

Polacy nie gęsi



Propozycja działań programowych,
poświęconych zagadnieniom kultury języka polskiego,
do realizacji w ramach zadania obowiązkowego
Wspólnoty Drużyn Grunwaldzkich
„Dziedziny kultury”



*„A niechaj narodowie wždy postronni znają,
iż Polacy nie gęsi, iż swój język mają”*

Mikołaj Rej

Opracowanie: hm. Maciej Młynarczyk, grudzień 2007 r.

Wstęp

Język polski to jeden z bogatszych i bardziej rozwiniętych języków świata. Przez stulecia polszczyzna oparła się uproszczeniom, jakim podlegają inne języki. Zachowała bogactwo słownictwa i różnorodność odmiany, uzyskaną jeszcze w okresie odrodzenia, w dobie wyodrębniania się i rozwoju literackich języków narodowych.

Polacy nigdy nie kryli dumy ze swego języka, a jego zachowanie było i jest jednym z najważniejszych elementów pielęgnowania tożsamości narodowej. Dzięki temu udało nam się uchronić przed obcymi wpływami językowymi – inaczej, niż na przykład Irlandczykom, którzy wprawdzie wciąż mają bardzo silne poczucie odrębności narodowej, ale nie zdołali ocalić własnego języka.

Dzisiaj jednak polska mowa jest poważnie narażona na liczne zagrożenia – tym trudniejsze do uniknięcia, że nie płynące z zewnątrz. Największym niebezpieczeństwem dla języka polskiego nie są dziś działania germanizatorów czy rusyfikatorów. Największe niebezpieczeństwo dla naszego języka stwarzamy my sami – jego użytkownicy. Przestajemy dbać o jego piękno i czystość, lekceważymy zasady poprawności językowej.

Jest wiele przyczyn, dla których język polski podlega licznym „zanieczyszczeniom”. Postępująca globalizacja i powszechne posługiwanie się językiem angielskim powoduje przejmowanie licznych zapożyczeń i kalek językowych. Zmiany w sferze obyczajowej wpływają również na to, że posługiwanie się czystą, literacką polszczyzną przestaje należeć do dobrego tonu. Wulgaryzmy i rażące



wyrażenia z języka potocznego zagościły na stałe nie tylko w języku polityki i środków przekazu, ale i w literaturze pięknej. Spadek czytelnictwa wśród większości Polaków doprowadził do znacznego zubożenia zasobu słownictwa. Zanika znajomość popularnych niegdyś powiedzeń i sławnych cytatów – tak zwanych „skrzydlatych słów”. (Kto dzisiaj pamięta, skąd pochodzi cytat „*Nie czas żałować róż, gdy płoną lasy*”?). Gwałtowny rozwój technologiczny i przemiany społeczne sprawiają, że nasz język „nie nadąża” z nazywaniem nowych przedmiotów i zjawisk, przejmując za to wiele obcych słów, wyrażeń i zwrotów. Zmieniający się model życia skłania nas do zwracania uwagi przede wszystkim na szybskość przekazu informacji, a nie na jego staranność.

Dla wielu ludzi podstawowym narzędziem komunikacji stał się Internet. Lektura codziennych pogawędek Polaków, umieszczanych w niektórych serwisach, przekonuje, że porozumiewając się przez Internet, rezygnujemy z używania polskich znaków i ignorujemy zasady ortografii. Nawet w dłuższych tekstach pisanych i w bezpośredniej komunikacji posługujemy się językiem, do jakiego przywykliśmy przy pisaniu SMS-ów, dążąc do tego, by nasze wypowiedzi były jak najkrótsze i najprostsze. Mamy coraz większe kłopoty z budowaniem zdań złożonych i opisem sposobu rozumowania. Przez to nasz codzienny język, coraz bardziej nieporadny i ubogi, przestaje spełniać swoją podstawową rolę, jaką jest wyrażanie myśli.

Zarysowanie tak niepokojącego obrazu nie powinno nikogo skłaniać do załamywania rąk. Służy raczej przekonaniu drużynowych, że jako harcerscy wychowawcy mają w tej dziedzinie sporo do zrobienia. Jeśli chcemy pomóc naszym harcerzom stać się wartościowymi obywatelami, odgrywającymi istotną rolę w społeczeństwie, nie możemy zapomnieć o kulturze języka polskiego.



S. B. Linde (1771-1847)

Rok, w którym Wspólnota Drużyn Grunwaldzkich rozpoczyna realizację zadania „Dziedzinec kultury”, to data symboliczna. Właśnie mija dwieście lat od chwili, kiedy Samuel Bogumił Linde rozpoczął wydawanie pierwszego słownika języka polskiego. W przedmowie do swego dzieła napisał: *„Spomiędzy języków słowiańskich niepoślednie miejsce zajmuje język nasz polski; bo nim od wieków mówiono w kraju rozległym od morza do morza, bo jego używano w rządzeniu państwem niegdyś jednym z najpotężniejszych, nim odprawiały się obrady publiczne, na zjazdach z licznych bardzo krain zebranych, nim mówiły stany, panowie, królowie, w naukach i świetle nie ustępujący współczesnym,*

a w wymowie ich przewyższający, nim pisali znakomici prawie we wszystkich naukach i umiejętnościach mistrzowie. Rozważając te okoliczności, już sądzić wypada, jeszcze go nie znając, że to musi być język bogaty, bo tyle nauk, tyle wyobrażeń obejmujący, język polerowany, bo od osób polorem słynących używany, język do udoskonalenia łatwy, bo wzrosły na wybornym gruncie Słowiańszczyzny”.

Mając w pamięci słowa wybitnego językoznawcy, zabierzmy naszych harcerzy w krótką, ale pasjonującą podróż z językiem polskim.



Założenia organizacyjne

Zadanie „Polacy nie gęsi” jest tak pomyślane, by dało się je przeprowadzić podczas jednej zbiórki drużyny. Zadanie składa się z kilku elementów, których pełne wykorzystanie musiałoby trwać wiele godzin. W zależności od warunków i potrzeb, można zadanie skrócić lub rozłożyć jego realizację na kilka zbiórek, tworzących zamknięty cykl. Należy pamiętać o dostosowaniu poziomu trudności do wieku harcerzy.

Zadanie można przeprowadzić w formie turnieju zastępów o miano „Mistrzów Mowy Polskiej”. Oceny zmagania zastępów powinna dokonywać komisja turniejowa. Warto, żeby znalazł się w niej nauczyciel języka polskiego lub zaprzyjaźniony student polonistyki albo filologii polskiej.

PRZEBIEG REALIZACJI ZADANIA

Zbiórka poprzedzająca realizację zadania

Między tą zbiórką a turniejem o miano „Mistrzów Mowy Polskiej” zastępy powinny mieć od 2 do 4 tygodni na przygotowanie. Planując zbiórkę poprzedzającą realizację zadania, należy wziąć pod uwagę, że wprowadzenie do programu „Polacy nie gęsi” może zająć od 30 do 60 minut. Podstawą programową przygotowań zastępów do turnieju będzie zadanie międzyzbiórkowe.

Zadanie międzyzbiórkowe dla każdego zastępu:

1. Przygotujcie własny „Słownik niepoprawnej polszczyzny”, opisując w nim jak najwięcej popełnianych na co dzień błędów językowych.
2. Korzystając ze „Słownika etymologicznego języka polskiego”, dowiedzcie się, jakie jest pochodzenie słów wymienionych na otrzymanej liście.

[W tym miejscu wręczamy harcerzom listę ciekawych słów, których pochodzenie mają sprawdzić. Przy tworzeniu tej listy warto korzystać nie tylko ze słownika etymologicznego, ale również z poradników językowych, pogawędek znanych językoznawców (takich jak profesorowie Jan Miodek czy Jerzy Bralczyk), albo na przykład z tablicy „Wyrazy polskie”, umieszczonej w „Almanachu”, dołączonym do „Słownika wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych” Kopalińskiego].

3. W szkolnej bibliotece dowiedzcie się, do czego są używane następujące słowniki: słownik języka polskiego, słownik ortograficzny języka polskiego, słownik interpunkcyjny języka polskiego, słownik wyrazów obcych, słownik etymologiczny języka polskiego, słownik synonimów, słownik wyrazów bliskoznacznych, słownik poprawnej polszczyzny, słownik frazeologiczny. Nauczcie się z nich korzystać.

Komentarz do zadania międzyzbiórkowego

Komentarz, wprowadzający harcerzy w zagadnienia kultury języka polskiego i przybliżający im rodzaje popełnianych przez nas błędów językowych, powinien być dość wyczerpujący.



Kultura języka to dbałość o język, umiejętność poprawnego oraz sprawnego mówienia i pisania, umiejętność używania takich wyrazów, ich form i konstrukcji, które są odpowiednie do tematu i sytuacji (w tym do możliwości odbiorcy), a także najpełniej przekażą myśli i zamiary wypowiadającej się osoby.

Rodzaje najczęściej popełnianych błędów językowych omówione są w ➔ Dodatku A.

Przebieg TURNIEJU ZASTĘPÓW o miano „Mistrzów Mowy Polskiej”



RUNDA I: „Słownik niepoprawnej polszczyzny”

Zastępy prezentują opracowane wcześniej „Słowniki niepoprawnej polszczyzny”, oceniane następnie przez komisję turniejową.

RUNDA II: „Archeologia słów”



Etymologia to dział językoznawstwa badający pochodzenie słów oraz zmiany ich znaczenia i formy w miarę upływu czasu. Jednocześnie wyraz ten oznacza objaśnienie pochodzenia konkretnego wyrazu i jego znaczenia.

W koszu (albo na tacy, w misce, w berecie drużynowego) umieszczone są kartki z pojedynczymi słowami, pochodzącymi z listy, wręczonej zastępom w ramach zadania międzyzbiórkowego (→patrz: zadanie międzyzbiórkowe). Przedstawiciele zastępów kolejno losują po jednym słowie. Po wylosowaniu każdy zastęp ma 10 sekund na naradę i udziela odpowiedzi, wskazując pochodzenie danego słowa albo jego dawne znaczenie.

Przykłady słów do scharakteryzowania: *kobieta, szczyt, stan, statki, przekładać się, rajcować, dywagacje, zboże, żyto, tło, szczwany, szczątek, strzelba, społecznik, sklep, roztargnienie, przymiot, powolny, obrok, rok, nocnik, kumoter, kał, chryja, ciekawy.*

RUNDA III: Dyktando



Upowszechnienie pisania w komputerowych edytorach tekstów, wyposażonych w funkcję sprawdzania pisowni, a także porozumiewanie się przy użyciu komunikatorów internetowych, gdzie poprawna pisownia nie odgrywa dużej roli, prowadzi do postępującego zaniku znajomości reguł ortografii. Pojawiają się za to alternatywne reguły i mody. Młodzi użytkownicy piszą na przykład: „*W8, ale ja n00b jestem. Btw bedziesz jutro w sql? 2morrow ma być kartkooffka*”. Warto skłonić naszych harcerzy do pracy nad przyswojeniem sobie prawideł ortografii. Najlepszym sposobem są oczywiście dyktanda.

Zastępy wyznaczają po jednym przedstawicielu do pisania dyktanda. Przedstawiciele siadają przed swoimi zastępami. Pozostali członkowie zastępów mogą im dyskretnie doradzać podczas pisania. Poniżej zamieszczam trzy teksty dyktand o zróżnicowanym stopniu trudności.

Dyktando nr 1 – dla harcerzy młodszych

Baśń o Waligórze i Wyrwidębie

Było sobie dwóch junaków: Waligóra i Wyrwidąb. Wychowały ich zwierzęta, więc potężną moc posiadli. Wyruszyli w długą podróż. Aż tu góra na przeszkodzie. Waligóra ją przesunął. Znów wędrują niestrudzenie. Dąb stuletni wyrósł. Szumi: „Nie przepuszczę was, zawróćcie”. Z korzeniami go wyrwali i do rzeki wyrzucili. Przemierzają świat. Znużeni, u źródła krok wstrzymali, ugasili wnet pragnienie i do snu się ułożyli. Ujrzał ich staruszek, który na dywanie podróżował i powiedział: „Poszybujmy wspólnie”. Wkrótce jak jaskółki chyżo pędzą. Rzeński wiatr ich twarze muska, żar ni kurz im nie dokuczą. Zobaczyli dumny gród królewski i wylądowali. W tym królestwie ludzie chodzą na półzywi. Ledwie zmierzch otuli ziemię, potwór rzuca się na mury, burzy je, a później miasto różowieje od pożarów. Gad morduje mieszczan, hula. Próżno idą w bój rycerze. Nikt nie wskóra z bestią w walce: stu szermierzy już poległo. Ogłoszono, że kto uwolni gród od smoka stugłowego, córkę króla poślubi i tron po nim odziedziczy. Rzekli bracia: „Drzyj, potworze. Krótkie rządy ci wróżymy”. I dopóty z nim walczyli, póki ducha nie wyzionął. Król rzetelnie ich nagroził. Córki oddał im za żony, a po śmierci swej królestwo. Tak się kończy baśń przedziwna.

Dyktando nr 2 – dla harcerzy starszych

Nie całkiem chyży chudzielec w haftowanej koszuli wychynął z nienacka zza rogu zszarzałej alei Sobieskiego. Z pewnością chciał jak najszybciej wydostać się pomiędzy grupy skarlłowaciałych drzew i rosochatych krzewów, stojących nieomal naprzeciwko nienadzwyczajnej szkoły podstawowej żeby uniknąć pogoni, która bez wątpienia dopadłaby go wkrótce. Mijał więc przeszkody zarówno z lewej jak i z prawej, klucząc przy tym umiejętnie między rdzawopomarańczowymi jarzębinami a jeżynami i nie depcząc ostróżek, chabrów i kākoli. Wtem spod nóg czmychnął mu niewielki piesek, podobny do zachodnioeuropejskiego charta afgańskiego, nie brązowy jednak, lecz bez mała beżowy. Ten niespodziewany i nie do opisania incydent spowodował, że przerażony biegnący zawahał się przez moment i można by sądzić, że to jego niezdecydowanie zaważy na przebiegu tego niespodziewanego zdarzenia. Jednakże ścigający go rywale z drużyny przeciwnej, niechcący mu na pewno pomóc, ułatwili mu zadanie. Nie mogli się bowiem zdecydować na to, czy pobiec dłuższą trasą - dróżką wzdłuż rzędu tui, czy też przeskoczyć w poprzek rów melioracyjny, nieszeroki wprawdzie, ale za to wypełniony po brzegi grząską, błotnistą mazią.

Tymczasem trzpiotowaty chudzielec opanował już nowo powstałą sytuację i nie tracąc ani chwili, nie oglądając się trwożnie za siebie, sadził olbrzymie susy poprzez łąkę rozpościerającą się nieopodal szkoły. Wkrótce zniknął z pola widzenia goniącej go czeredy rozochoconych druhów, wciąż niezdecydowanych, co robić. Po chwili zrezygnował z pogoni, ale widać było, że niedogonienie rywala, co zapewne oddalało od nich wizję zdobycia pucharu mistrzostw, jest im bardzo nie w smak.

Dyktando nr 3 – dla wędrowników

Ze szerniałych lanów pszenżyta, hycając, wychynął zając szarak. Nieopodal rozległ się krzyk kszyka, z chaszczy wynurzył się nurzyk, w okamgnieniu przeleciała upierzona popielato mewa śmieszka. Nad ośrodkiem sportowym Fundacji na rzecz Walki z Dopingiem w Rucianem-Nidzie rozjarzyło się słońce.

Sprinter wszech czasów, ponadtrzydziestodwupółletni pół Polak, pół Irlandczyk, przybysz z Kalifornii, cierpiący co niemiara na nużycę, z której nie umiał go wyleczyć nowo kreowany doktor wszech nauk, zszedł po spróchniałych schodach w skos na antresolę. Na myśl o tym chłopku-roztropku, pseudospecjaliście od siedmiu boleści, mruknął pod nosem : "Bodajbyś szczeł, półinteligencie!". Od rana Kalifornijczyk miał zły humor. Wczoraj w drink-barze wypił za dużo beaujolais i chianti, czym przysporzył sobie wrogów wśród zszokowanych współmieszkańców ośrodka. Wszechogarniające znużenie odebrało mu apetyt. Spożył tylko cornfleksy, cheeseburgera, szcerstwiałą bułkę i wypił tyk herbaty marki "Samowar".

Jego przyprószony siwizną quasi-opiekun z college'u, skądinąd istny quasimodo, potępiał w czambuł takie figle-migle. "Lepiej by zatańczył jive'a albo boogie-woogie alboby zagrał w scrabble'a" - pomyślał trener. Ale ten nicpotem zhardział i nic a nic nie słuchał jego wskazówek. Co bądź by rzekł, wszystko na nic. "Azaliż po to mknęliśmy w przestworzach boeingiem, by przegrać sromotnie z tym niby-mistrzem, półzawodowcem z Buska Zdroju albo pseudo-Rosjaninem z abchaskiego klubu, który przywłókł się do ośrodka rżącym rżęchem" - żachnął się.

Tymczasem supermistrz, popatrzywszy na rozżarzone słońce, zamarzył - czyżby poniewczasie - o udanym come backu na bieżnię.

RUNDA IV: „Skrzydlate słowa”

Zastępy losują kolejno kilka spośród kilkudziesięciu cytatów umieszczonych liście u prowadzącego. Zadaniem uczestników jest wskazać autora i pochodzenie cytatu – określić, z jakiego dzieła literackiego pochodzi lub z jakim wydarzeniem historycznym się wiąże, i oczywiście – jak należy go rozumieć. Przykłady:

*„I śmiech niekiedy może być nauką, kiedy się z przywar, nie z osób natrzęsa”,
„Jestem za, a nawet przeciw”, „Pełno nas, a jakoby nikogo nie było”, „Kobieta, puchu marny!”
„Nikt nam nie wmówi, że białe jest białe, a czarne jest czarne”,
„Mieczów ci u nas dostatek”, „Klient w krawacie jest mniej awanturujący się”,
„Kto za młodu nie był buntownikiem, ten na starość będzie świnią”, „Cukier krzepi”,
„Pogłoski o mojej śmierci są mocno przesadzone”, „Nescio, co bym wolał, czy mysie, czy psie kiszki (...), bo to i osiedzieć się tam niełatwo, i wychodzić niepolitycznie”
„Mój ci on!” „Pomożecie?” „Już był w ogródku, już witał się z gąską”.*

RUNDA V: „Młot na snobów”



Wielu Polaków, chcąc sprawiać wrażenie inteligentnych i odczytanych, w nadmiernym stopniu posługuje się **wyrazami obcego pochodzenia**. Tymczasem większość tych wyrazów ma swoje „pełnowartościowe” polskie odpowiedniki. Zasób słownikowy języka polskiego jest na tyle duży, że po wyrazy obce musimy sięgać zupełnie wyjątkowo – tylko wówczas, kiedy dany wyraz nie ma jeszcze polskiego odpowiednika, albo wtedy, kiedy polski odpowiednik był już kilkakrotnie użyty w naszej wypowiedzi i nie chcemy go powtarzać. Warto podkreślić bogactwo naszego języka, powstrzymując się od używania zbędnych zapożyczeń, które przeważnie czynią nasze wypowiedzi bardzo pretensjonalnymi. („Niedoścignionym wzorem” jest dla mnie pewien wykładowca, który zamiast powiedzieć, że ma niejednoznaczny stosunek do sprawy, stwierdził: „*Moja atytuda do tej kwestii jest ambiwalentna*”)

W tej rundzie zastępy losują kartki z listą nadużywanych wyrazów obcego pochodzenia. Zadaniem zastępów jest zaproponowanie, po dwuminutowej naradzie, polskich odpowiedników. Oto przykłady:

*akcentować coś – podkreślać coś, zwracać na coś uwagę,
aktualny – dzisiejszy, obecny, współczesny,
dynamiczny – szybki, gwałtowny, zmienny,
egzystencja – życie, istnienie, utrzymanie (się),
ekipa – zespół, drużyna, grupa,
eksponować – pokazywać, wypuklać, podkreślać,
ekspozycja – wystawa, rozmieszczenie,
negatywny, pejoratywny – zły, ujemny,
pozytywny – korzystny, dodatni,
praktycznie – (w większości przypadków) właściwie,
problem – kłopot,
realizować – wykonywać, urzeczywistniać,
realny – prawdziwy, rzeczywisty,
rewelacyjny – znakomity, wspaniały, wyborny,
specyficzny – swoisty,
spektakl – widowisko,
sygnalizować – zwracać uwagę, dawać do zrozumienia,
test – sprawdzian, sprawdzenie, badanie,
transformacja – przekształcenie, przemiana,
aplikacja – podanie, wniosek, program,
konsensus – porozumienie, zgoda,
defensywa – obrona,
destrukcja – niszczenie,
monitorować – obserwować, nadzorować, pilnować,
optyka – (w wielu przypadkach) punkt widzenia,*

*adekwatny – odpowiedni,
akcja – działania,
batalia – bitwa, walka,
baza – podstawa, oparcie,
generalnie – ogólnie, w zasadzie,
eliminacja – usunięcie, usuwanie
emisja – nadawanie, wyświetlanie
eskalacja – nasilanie się, wzrost
generacja – pokolenie, rodzaj,
gatunek
komponent – składnik,
koncentracja – gromadzenie,
kreatywny – twórczy,
lider – przywódca,
zademonstrować – pokazać,
konsensus – porozumienie, zgoda,
defensywa – obrona,
destrukcja – niszczenie,
zademonstrować – pokazać,
konsensus – porozumienie, zgoda,
defensywa – obrona,
destrukcja – niszczenie,
kreować – tworzyć
kreator – twórca
partner – współpracownik*

RUNDA VI: Neologizmy



Neologizm to nowe słowo, wyrażenie lub zwrot tworzony najczęściej z potrzeby nazwania rzeczy lub zjawisk dotąd nie występujących w danym języku.

Gwałtowne przemiany społeczne oraz szybki rozwój nauki i techniki sprawiają, że wokół nas pojawia się wiele niespotykanych dotąd przedmiotów i zjawisk, które trzeba jakoś nazwać. Ponieważ podlegamy oddziaływaniu kultury masowej i procesom globalizacji, najczęściej zamiast szukać odpowiednich określeń w języku polskim, przejmujemy je z innych języków, głównie z języka angielskiego – ale nie tylko. Niektóre zapożyczenia były niezbędne i mają już charakter trwałe. Na przykład nie przyjęły się próby „wskrzeszenia” nazwy *podpłomyk* i *pizza* nadal pozostała *pizzą*. Ale już mówienie *bar szybkiej obsługi* zamiast *fast food* jest ze wszech miar chwalebne i godne naśladowania. Podobnie poprawniejsze jest używanie – przynajmniej w oficjalnych wypowiedziach – określenia *bieganie* zamiast *jogging*, *prażona kukurydza* zamiast *popcorn*, *modne* zamiast *trendy*, *pracownik sezonowy* lub *napływowy* zamiast *gastarbeiter*, *mazak* zamiast *flamaster*, *marker*.

Zadaniem zastępów w tej rundzie będzie zaproponowanie przekonujących polskich odpowiedników dla rozmaitych zapożyczeń, takich jak na przykład:

pendrive, *role-playing game*, *balejaż*, *tipsy*, *iPod*, *talk-show*, *cool*, *hot-dog*, *cheeseburger*, *chipsy*, *gadżet*, *pre-paid*, *immobilizer*, *zabookować*, *walkman*, *starter*, *trailer*, *handicap*, *chillout*, *public relations*, *surfować*, *hot spot*, *bluetooth*, *reality show*.

RUNDA VII: Nazwiska



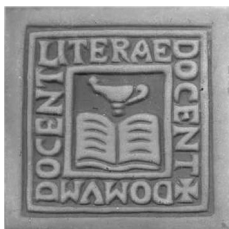
Odmiana polskich nazwisk często sprawia nam kłopoty. Dzieje się tak między innymi wskutek przekonania wielu osób, że jeśli ich nazwisko nie kończy się na *-ski* lub *-cki*, to jest nieodmienne. Poprawności w zakresie odmiany nazwisk obcych także przyznaje się niesłychanie wysoką rangę. Ranga ta jest dużo wyższa, niż wymaga tego potrzeba zwykłego porozumiewania się, ale z takim faktem kulturowym należy się liczyć. Nie uciekniemy zatem od poznania podstawowych reguł odmiany imion i nazwisk. Reguły takie zawarte są w większości poradników poprawnościowych (→ patrz: wykaz literatury na ostatniej stronie).

W rundzie VII każdy zastęp ma za zadanie odmienić przez wszystkie przypadki wylosowane nazwisko polskie lub obce.

Przykłady:

Jacek Ziobro (*Jacka Ziobry, Jackowi Ziobrze...*),
Jan Knieja (*Jana Kniei, Janowi Kniei...*),
Andrzej Gwiżdż (*Andrzeja Gwiżdża, Andrzejowi Gwiżdżowi...*),
Joanna Szczygło (*Joanny Szczygło, Joannie Szczygło...*),
Tomasz Hajto (*Tomasza Hajty, Tomaszowi Hajcie...*),
Robert Gadocha (*Roberta Gadochy, Robertowi Gadosze...*),
Seweryn Misio (*Seweryna Misia, Sewerynowi Misiowi...*),
Henryk Sznytke (*Henryka Sznytkego, Henrykowi Sznytkemu...*),
Szczepan Zimnawoda (*Szczepana Zimnawody, Szczepanowi Zimnawodzie...*),
Stefania Baba-Borowy (*Stefanii Baby-Borowy, Stefanii Babie-Borowy*),
Janina Pruszcz-Gdańska (*Janiny Pruszcz-Gdańskiej, Janinie Pruszcz-Gdańskiej*),
Andrzej Maria Pruszcz-Gdański (*Andrzeja Marii Pruszcz-Gdańskiego, Andrzejowi Marii Pruszczowi-Gdańskiemu...*),
Ignacy Drewienko (*Ignacego Drewienki, Ignacemu Drewience...*),

Aleksy Romanow (*Aleksego Romanowa, Aleksemu Romanowowi...*),
Silvio Berlusconi (*Silvia Berlusconiego, Silviowi Berlusconiemu...*),
Pablo Picasso (*Pabla Picassa, Pablowi Picassowi...*),
Molière (*Molière'a, Molière'owi...*),
Pierre Augustin de Beaumarchais (*Pierre'a Augustina Beaumarchais'go, Pierre'owi Augustinowi Beaumarchais'mu...*),
Lew Tołstoj (*Lwa Tołstoja, Lwu Tołstojowi...*),
John Fitzgerald Kennedy (*Johna Fitzgeralda Kennedy'ego, Johnowi Fitzgeraldowi Kennedy'emu...*),
Benjamin Netanyahu (*Benamina Netanyahu, Benjaminowi Netanyahu...*),
Albert Camus (*Alberta Camus, Albertowi Camus...*),
Klemens Metternich (*Klemensa Metternicha, Klemensowi Metternichowi...*),
Denis Diderot (*Denisa Diderota, Denisowi Diderotowi...*),
Eugene Delacroix (*Eugene'a Delacroix, Eugene'owi Delacroix...*),
Jacques Cousteau (*Jaques'a Cousteau, Jacques'owi Cousteau...*),
Nicolae Ceaușescu (*Nicolae Ceaușescu, Nicolae Ceaușescu...*).



RUNDA VIII: Konkurs krasomówczy

Każdy zastęp wyznacza jednego przedstawiciela, który będzie się popisywał swoim talentem oratorskim. Zadaniem każdego z przedstawicieli zastępów będzie wygłoszenie krótkiej mowy. Powinna ona trwać 7 minut, przy czym może się skończyć do 30 sekund wcześniej albo później.

Temat mowy może być określony precyzyjnie (na przykład „Moje poglądy na temat zmiany lokalizacji miasteczka złotowego na Polach Grunwaldu”). Organizator może też postanowić, że temat i treść mowy mogą być przez mówcę kształtowane właściwie dowolnie, mają jedynie odpowiadać podanemu przez organizatora ogólnemu hasłu (na przykład „Symbole polskiego patriotyzmu”).

Komisja turniejowa ocenia mowy według następujących kryteriów:

- zgodność treści mowy z tematem,
- bogactwo języka i jego barwność,
- poprawność językowa,
- dykcja,
- emisja głosu,
- indywidualny sposób prezentacji tematu (konstrukcja wypowiedzi),
- kontakt ze słuchaczem,
- dostosowanie tekstu do osobowości i wieku występującego,
- sugestywność wypowiedzi,
- jasność i logiczność formułowanych myśli,
- płynność wyrażania się,
- odpowiednie wykorzystanie limitu czasu.

Uczestnicy powinni zwrócić uwagę, że jest to konkurs krasomówczy, a nie recytatorski i prezentowanie wyuczonych na pamięć tematów nie będzie mile widziane. Chodzi o wypowiedzi spontaniczne, sugestywne, zaprezentowane barwną i piękną polszczyzną. Należy unikać teatralizacji wystąpień.

Wystąpienia kolejnych mówców są poddane ocenie komisji, ale podlegają też wnikliwej analizie, dokonywanej przez członków pozostałych zastępów. Po zakończeniu przemówienia przedstawiciele pozostałych zastępów zgłaszają (kolejno, po jednym) dostrzeżone błędy i „potknięcia” językowe. Jeśli komisja podzieli ich zdanie o nieprawidłowości użytych sformułowań, każdy z zastępów otrzyma jeden punkt za każdy zauważony błąd.

Po konkursie krasomówczym powinno nastąpić podsumowanie, ogłoszenia wyników, wręczenie nagród i zakończenie.

DODATEK A

Rodzaje błędów językowych

BŁĘDY GRAMATYCZNE:

• wybór złej postaci wyrazu,

np. *przekonywujący zamiast przekonujący albo przekonywający

• wybór złego wzorca odmiany,

np. *bardziej wysoki zamiast wyższy,
*zaoram zamiast zaorzę,
*ścieliłem (łóżko) zamiast ślałem,
*wziąłem tą kartkę zamiast wziąłem tę kartkę

• wybór niewłaściwej końcówki,

np. *szukam kapciów zamiast szukam kapci
*pora obfitych deszczy zamiast pora obfitych deszczów

• nieodmienianie wyrazu, który powinien być odmieniany,

np. *graliśmy z Tomaszem Hajto zamiast graliśmy z Tomaszem Hajtą
*jadę do Manchester zamiast jadę do Machesteru

• odmienianie wyrazu, którego nie należy odmieniać,

np. *wypij kubek kaka a zamiast wypij kubek kakao
*przygotowałem sufleta zamiast przygotowałem suflet

• błędy składniowe,

np. *przyszło czterdzieści trzy osoby zamiast przyszły czterdzieści trzy osoby,
*używać dobry szampon zamiast używać dobrego szamponu,
*przestrzegać zasady higieny zamiast przestrzegać reguł higieny,
*brać się za naukę zamiast brać się do nauki,
*lepszy jak ja zamiast lepszy niż ja,
*przebywam na stancy zamiast przebywam w stancy
*pytania odnośnie zbiórki zamiast pytania odnośnie do zbiórki
*wracając do domu, zaczął padać deszcz zamiast kiedy wracałem do domu,
zaczął padać deszcz,
*chłopiec wydawał się być smutny zamiast chłopiec wydawał się smutny.

BŁĘDY STYLISTYCZNE:

• **niestosowność stylu do tematu** i okoliczności wypowiedzi,

- np. **Skonsumowałeś już ten gulasz?* zamiast **Zjadłeś** już ten gulasz?
**W wyniku czynności operacyjnych ustalono, że gościu przemieszkiwał w wymienionym obiekcie* zamiast *W wyniku czynności operacyjnych ustalono, że mężczyzna przemieszkiwał w wymienionym obiekcie.*

• **nieuzasadnione sięganie po wyrazy pochodzenia obcego,**

- np. **kreatywny lider sygnalizuje eskalację agresji w relacjach bilateralnych*
zamiast *twórczy przywódca zwraca uwagę na nasilanie się wrogości we wzajemnych stosunkach (w stosunkach dwustronnych)*

BŁĘDY ORTOGRAFICZNE:

• **wynikające z niedostatecznej znajomości reguł ortografii,**

- np. **na bierząco* zamiast *na bieżąco*
**po koleji* zamiast *po kolei*
**odczówam* zamiast *odczuwam,*

• **wynikające ze środowiskowej mody,** panującej zwłaszcza wśród użytkowników Internetu,

- np. **nie moshna deptac trawnikooff* zamiast *nie można deptać trawników* (styl tzw. „dzieci Neostrady”)

BŁĘDY FONETYCZNE (błędy w wymowie),

BŁĘDY INTERPUNKCYJNE

(błędy w używaniu znaków przestankowych i budowaniu zdań złożonych),

WULGARYZMY (nie wymagają komentarza)

NIEUZASADNIONE ZAPOŻYCZENIA:

• **leksykalne** – polegające na przejściu określenia w jego pierwotnym znaczeniu, pomimo istnienia stosownego polskiego odpowiednika,

- np. **mass media* (ang.) zamiast *środku masowego (społecznego) przekazu*,
**babysitter* (ang.) zamiast *opiekunka do dziecka*,
**snack* (ang.) zamiast *przekąska*,
**happy end* (ang.) zamiast *szczęśliwe zakończenie*,
**miraż* (franc.) zamiast *złudzenie*,

• **leksykalne** – polegające na nieporadnym i niepotrzebnym spolszczaniu wyrazów obcych,

- np. **bookować* (od ang. 'to book') zamiast *zamawiać, rezerwować*,
**biforek* albo *afterek* (od ang. 'before', 'after') – zamiast *spotkanie towarzyskie przed właściwą imprezą (albo po właściwej imprezie)*,
**szymel* (od niem. 'Schimmel') – zamiast *wzór*,

• **frazeologiczne** – odwzorowanie obcych związków frazeologicznych,

- np. **zero tolerancji* (od ang. 'zero tolerance'),
**nie ma problemu* lub **żaden problem* (od ang. 'no problem'),
**to nie idzie* (od niem. 'das geht nicht'),
**co by się nie stało* (z jęz. rosyjskiego),
**jaki by nie był* (z jęz. rosyjskiego),

• **kalki znaczeniowe** (nadawanie rodzimym słowom nowych znaczeń obcego pochodzenia),

- np. **promocja* (dawniej 'dopuszczenie kogoś do wyższego stopnia, do wyższej klasy', dziś przede wszystkim 'propagowanie czegoś, reklama połączona z obniżką ceny'),
**dokładnie* (dawniej słowo to znaczyło tyle co '*szczegółowo, precyzyjnie*', dziś jest używane również jako zdecydowane potwierdzenie czyichś słów, np. „*Myślisz więc, że zostaliśmy oszukani?*” „*Dokładnie!*”),
**absolutnie* (dawniej słowo to znaczyło tyle co '*zupełnie, całkowicie, bezwzględnie*', dziś jest używane również w roli stanowczego potwierdzenia lub zaprzeczenia poprzedniej wypowiedzi, np. „*Jak rozumiem, wybierasz się z nami do teatru?*” „*Absolutnie!*” <=tak>; „*Nie zamierzasz włożyć czapki?*” „*Absolutnie!*” <=nie>)

• **kalki składniowe,**

- np. **wydaje się być* (od ang. 'seem to be') – poprawna forma: *wydaje się*
(np. *to miejsce wydaje się odpowiednie*),
**z wielkiej litery* (od ros. 'z balszoz bukwy') – poprawna forma: *wielką literą*
(np. *nazwy miast piszemy wielką literą*),
**póki co* (z języka rosyjskiego).

Pomysły na inne działania w ramach propozycji „Polacy nie gęsi”:

- ◆ konkurs poetycki,
- ◆ konkurs krótkich form literackich,
- ◆ konkurs recytatorski,
- ◆ tworzenie „Podręcznego słownika archaizmów” i „Rozmówek staropolskich”.

DODATEK B

Literatura przedmiotu

A. Popularne poradniki językowe:

- J. Podracki (red.): *Polszczyzna plata nam figle. Poradnik językowy dla każdego*, Warszawa 1993,
- E. Kołodziejek: *Poprawna polszczyzna w praktyce. Poradnik dla tych, którzy chcą dobrze mówić i pisać po polsku*, Szczecin 1998,
- A. Markowski: *Polszczyzna znana i nieznaną. Porady. Ciekawostki. Dyktanda konkursowe*, Warszawa 1993

B. Pogawędki językoznawcze, leksykony:

- J. Bralczyk: *Przestrogi i porady językowe dla dziennikarzy*, Warszawa 1984
- J. Bralczyk: *Język na sprzedaż*, Warszawa 1996
- J. Bralczyk: *Mówi się...*, Warszawa 2001
- J. Bralczyk: *Leksykon zdań polskich*, Warszawa 2004
- J. Bralczyk: *Mój język prywatny*, Warszawa 2004
- J. Bralczyk: *Leksykon nowych zdań polskich*, Warszawa 2005
- J. Miodek: *Rzecz o języku. Szkice o współczesnej polszczyźnie*, Wrocław 1983,
- J. Miodek: *Odpowiednie dać rzeczy słowo. Szkice o współczesnej polszczyźnie*, Warszawa 1993,
- J. Miodek: *Ojczyzna polszczyzna dla uczniów*, Warszawa 1990,
- J. Miodek: *Przez lata ze słowem polskim*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1991,
- J. Miodek: *O języku do kamery*, Warszawa 1992,
- J. Miodek: *Nie taki język straszny. O polszczyźnie do uczniów*, Gdańsk 1996,
- J. Miodek: *Jaka jesteś, polszczyzno?*, Wrocław 1996,
- J. Miodek: *Rozmyślajcie nad mową!*, Warszawa 2002,
- J. Miodek: *ABC polszczyzny*, Wrocław 2004,
- J. Miodek: *Słownik ojczystny polszczyzny*, Wrocław 2002,
- J. Miodek: *Słowo jest w człowieku*, Wrocław 2007

C. Podręczniki akademickie z zakresu kultury języka polskiego:

- H. Jadacka: *Kultura języka polskiego. Fleksja, słowotwórstwo, składnia*, Warszawa 2007,
- A. Markowski: *Kultura języka polskiego. Teoria. Zagadnienia leksykalne*, Warszawa 2007,
- J. Miodek: *Kultura języka w teorii i praktyce*, Wrocław 1983.

D. Słowniki:

- Z. Kurzowa (red.): *Słownik synonimów*, Warszawa 2006,
- A. Kubiak-Sokół, E. Sobol: *Szkolny słownik frazeologiczny PWN*, Warszawa 2007,
- M. Bańko: *Mały słownik wyrazów kłopotliwych*, Warszawa 2003,
- M. Bańko: *Wielki słownik wyrazów bliskoznacznych PWN*, Warszawa 2006,
- K. Długosz-Kurczabowa: *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa 2006,
- L. Drabik, E. Sobol: *Szkolny słownik poprawnej polszczyzny PWN*, Warszawa 2006,
- E. Polański: *Wielki słownik ortograficzny PWN z zasadami pisowni i interpunkcji*, Warszawa 2003,
- M. Bańko, L. Drabik, M. Wiśniakowska: *Słownik spolszczeń i zapożyczeń*, Warszawa 2007,
- W. Kopaliński: *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych z almanachem*, Warszawa 2007